Nr. 85 (1557). Warszawa, Poniedziałek 27 Marca 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA	
w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr. Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „ Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **20 mk.**—na prowincji **20 mk.**

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Przed Genuą.

DELEGACJA POLSKA.

Delegatami Rządu polskiego na konferencję genueńską mianowani zostali pp.: min. spraw zagr. Skirmunt i min. robót publicznych Narutowicz; zastępcami p. Skirmunta p.p.: poseł w Rydze W. Jodko i poseł w Rzymie p. August Zaleski. W miarę potrzeby p. Skirmunt powoływać będzie do współpracy funkcjonarjuszów odnośnych placówek zagranicznych. Zastępcami p. Narutowicza są pp. podsekr. st. w min. przem. i handlu Strassburger i kierownik biura genueńskiego A. Wieniawski.

Pozatem uda się do Genui wraz z delegacją grono ekspertów.

NARADA RZECZOZNAWCÓW O ROSJI.

Londyn, 26 marca. — (P. A. T.). Havas. W dniu wczorajszym rzeczoznawcy badali sprawę ustalenia ogólnych zasad co do stosunków z Rosją w okresie przejściowym, przyczem ustalono warunki ogólne i szczegółowe, jakie mają być zalecone w stosunku do sowietów. Warunki te dotyczą gwarancji bezpieczeństwa oraz środków prawnych, normujących położenie cudzoziemców w Rosji, jakoteż aprowizacji. Pozatem rzeczoznawcy doszli do porozumienia co do kompleksu zaleceń, dotyczących ogólnych spraw gospodarczych Europy.

SPRAWY FINANSOWE.

Londyn, 26 marca. — (P. A. T.). Havas. Konferencja rzeczoznawców zajmowała się badaniem spraw finansowch, a w szczególności walutowych. Dyskusja pozostała raczej w dziedzinie teorji, nie doprowadzając do powzięcia jakichkolwick uchwał praktycznych. W sprawie rosyjskiej rzeczoznawcy przewidują powołanie do życia komisji długu rosyjskiego w celu uregulowania sprawy długu zgodnie z interesami szerokich kół wierzycieli.

RAKOWSKIJ O GENUI.

Berlin, 26 marca. — (P. A. T.). W dniu wczorajszym przybyli tutaj: prezydent sowietów Ukrainy Rakowskij oraz jeden z członków rządu moskiewskiego. Zaczekają oni tutaj na sowiecką delegację genueńską pod przewodnictwem Cziczerina i Krasina, która przybędzie z Rygi. W wywiadzie oświadczył Rakowskij, że w łonie delegacji, która jedzie do Genui, znajdują się przedstawiciele wszystkich republik sowieckich, aż poza Ural, nie wyłączając i republik kaukaskich. Tworzą oni jednakże jednolitą delegację reprezentującą jednolite ciało, obejmujące całą Rosję. Wszystkie umowy — mówił Rakowskij — które będą przyjęte przez rosyjskich przedstawicieli w Genui, będą zatem miały siłę obowiązującą dla całej republiki sowieckiej.

Konferencja Wschodnia

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Paryż, 26 marca. — (P. A. T.). Havas. Poincare, Curzon i Szancer wczoraj po południu w obecności swych doradców odbyli na Quai d'Orsay drugą naradę, która trwała od 3-ej do 7½. Po ukończeniu konferencji wydano następujący komunikat. Trzej ministrowie spraw zagranicznych po powtórnej konsultacji rzeczoznawców wojskowych ukończyli badania warunków, na jakich ma być zabezpieczona wolność cieśnin. Zgodnie z propozycją rzeczoznawców technicznych ukończono także badania postanowień finansowych. W sprawie Armenji postanowiono, poza ogólnemi warunkami co do ochrony mniejszości w Europie i Azji, prosić Ligę Narodów o interwencję w celu urzeczywistnienia aspiracji narodowych narodu armeńskiego. Jutro przed południem ministrowie prowadzić będą dalej badania sprawy Tracji, poczem zajmą się rewizją postanowień traktatu sewrskiego, dotyczących kapitulacji, wojskowości i żandarmerji tureckiej.

ROZEJM GRECKO-TURECKI.

Ateny, 26 marca. — (P. A. T.). Havas. Odpowiedź rządu greckiego, doręczona dziś w nocy poselstwom mocarstw sprzymierzonych w Atenach, przyjmuje propozycję rozejmu, czyniąc jedynie kilka zastrzeżeń natury technicznej co do wojskowych warunków rozejmu.

SPRAWA ARMENJI.

Paryż, 26 marca. — (P. A. T.). Havas. Konferencja ministrów spraw zagranicznych ukończyła badanie warunków zabezpieczenia wolności cieśnin, oraz szczegółów, dotyczących klauzul finansowych, obowiązujących Turcję. W sprawie Armenji konferencja postanowiła zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o pomoc w celu zrealizowania aspiracji Armeńczyków.

O spokój na G. Śląsku

Katowice, 26 marca. (P. A. T.). — W odpowiedzi na teror niemiecki, stosowany wobec Polaków w niemieckiej części G. Śląska, Naczelna Rada Ludowa, jak wiadomo, wydała 14 marca odezwę, w której oświadcza, że o ileby gwałty te ponowiły się, Naczelna Rada Ludowa nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki rozgoryczenia ludności w polskiej części Górnego Śląska, zwłaszcza w Katowicach. Wyrazem tego zaniepokojenia było zwrócenie się magistratu katowickiego do N. R. L. z prośbą o zwołanie konferencji, celem podjęcia wspólnych kroków, zmierzających do uspokojenia ludności. Na konferencji tej, odbytej w piątek, delegaci N. R. L. oświadczyli, że wspomniana odezwa nie była wcale pogróżką, a jedynie oświadczeniem, spowodowanem postępowaniem Niemców wobec Polaków. Delegaci oświadczyli przytem, że N. R. L. zawsze dążyć będzie do pokojowego współżycia obu narodowości, lecz żąda tego samego od przedstawicielstwa ludności niemieckiej.

Pożyczka angielska dla Polski

Leafield, 26 marca. — (P. A. T.). Radjo. Jak donosi „Times", z pożyczki, udzielonej Polsce w wysokości 4 miljonów funtów szterlingów, jeden miljon funtów szterlingów będzie użyty na zakup w Londynie surowców dla Polski. W specjalnym artykule, poświęconym sprawie pożyczki, udzielonej Polsce, autor artykułu podnosi, że sytuacja finansowa Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnich czasach znacznie poprawiła się. Autor podkreśla także, że w przeciągu dwóch ostatnich lat handel polski wzrósł tak dalece, że można powiedzieć, iż stanął na równi z handlem zachodnich państw europejskich.

O autonomję dla Wschodniej Galicji.

Możemy być serdecznie wdzięczni tow. *Mikołajowi Hankiewiczowi*, że tę, tak palącą sprawę, jaką jest wzajemny stosunek polskiego i ukraińskiego narodu, oświetlił wczoraj wyczerpująco wobec polskich robotników i z punktu widzenia ukraińskiego.

Socjaliści polscy zaznaczyli swoje stanowisko w sprawie polsko - ukraińskiej, a w szczególności w sprawie stosunku państwa polskiego do Galicji wschodniej — tworząc projekt autonomji terytorjalnej dla wschodniej Galicji. Tow. Mikołaj Hankiewicz, zasłużony socjalista ukraiński, gorący patrjota swego kraju, a jednocześnie serdeczny przyjaciel polskiego narodu — podkreślił we wczorajszym odczycie bezwzględną konieczność wprowadzenia w życie tego projektu, rozpatrując sprawę wzajemnego stosunku obu narodów w świetle ich warunków historycznych i całokształtu obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Zebranie zagaił *tow. Rajmund Jaworowski*, przedstawiając zebranym tow. Mikołaja Hankiewicza.

Tow. Hankiewicz rozpoczął swój świetny odczyt od przeprowadzenia obszernej analogji między dziejami obu narodów: polskiego i ukraińskiego, które jednocześnie prawie straciwszy niepodległość, — jęczały pod knutem wspólnego najeźdźcy.

Ale huragan dziejowy, który w r. 1918 obalił carat, nie wrócił niepodległości narodowi ukraińskiemu, niepodległość bowiem tak zw. Ukrainy sowieckiej jest jedynie fikcją, liściem figowym, osłaniającym taką samą niewolę jak i za czasów caratu. Tow. Hankiewicz omówił obszernie stosunki panujące na Ukrainie sowieckiej, która krwawi się bez ustanku, drży od wybuchów ciągłych powstań, będących najlepszym wyrazem niezadowolenia mas ludowych na Ukrainie, które z obecnym stanem nie pogodzą się nigdy. Powstanie niepodległej Ukrainy jest koniecznością dziejową, jak dobitnie uzasadnił tow. Hankiewicz.

Polityka Rosji sowieckiej wobec narodów które ujarzmiła, określić się da najlepiej słowami jednego z przywódców komunistycznych w Rosji, Bucharina: „iż gdyby w jakimkolwiek kraju konstytuanta (czyli zbiorowa wola narodu) postanowiła kraj ten oderwać od Rosji, a przeciwnie — miejscowa Rada sowietów orzekła, iż trzeba zostać przy Rosji, Moskwa będzie podtrzymywać wolę tej ostatniej, aż do oręża włącznie" — lub też słowami Róży Luksemburg, która w książce swej „Rosyjska rewolucja", oświadczyła bez żadnych osłonek, iż hasło samostanowienia narodów, wchodzących w skład byłej carskiej Rosji, aż do oderwania się od Rosji włącznie, (które to hasło głosili z początku bolszewicy, aby mu się później najzupełniej sprzeniewierzyć) było *fałszywe*, szczególniej wobec Ukrainy, która „nie miała swego bytu, ani historji"!

Przytaczając słowa Bucharina, tow. Hankiewicz wykazał, iż kryje się poza niemi jedynie centralizm rosyjski, gdyż Radami sowieckiemi nie rządzi nigdy wola ludu danego kraju, ale oligarchja, i są one zawsze narzędziem w rękach Moskwy!

Niepodległości Ukrainy nie uznaje więc przedewszystkiem sowiecka Rosja, zgadzają się z nią jednak pod tym względem najzupełniej polscy reakcjoniści, nie uznający wogóle istnienia Ukrainy, którą— według nich — należy podzielić między wielką Rosję i wielką Polskę. Duchowe pokrewieństwo między polską reakcją i komunistami ujawnia się — jak wskazał prelegent — w wielu wypadkach. I tak np., gdy narodowe pismo ukraińskie zaprotestowało przeciwko targnięciu się reakcji polskiej na prawo azylu w stosunku do emigrantów z sowieckiej Ukrainy, z oburzeniem broniły stanowiska reakcji polskiej w tej sprawie: reakcyjna „Rzeczpospolita" i „Słowo Polskie" do spółki... z komunistycznym organem ukraińskim!

Traktat Ryski uznaje sowiecką Ukrainę i przekreśla przymierze z Petlurą, ale, jak podkreślił tow. Hankiewicz, Polska może mimo to przyjaźnie traktować emigrantów-niepodległościowców ukraińskich, nie naruszając traktatu ryskiego, przez ścisłe przestrzeganie prawa azylu i podanie im dłoni przyjaznej. Emigranci ukraińscy odgrywają bowiem obecnie w Polsce taką rolę, jaką ongiś odgrywali w Anglji i Francji emigranci ujarzmionej Polski!

Z kolei tow. Hankiewicz przeszedł do spraw polityki polskiej we wschodniej Galicji, zwaracając przedewszystkiem uwagę na wspólność doli, jaka przez długie lata łączyła ludy, na ziemiach tych mieszkające: lud polski i lud rusiński. Ongiś Galicja była schroniskiem myśli wolnej zarówno polskiej, jak i ukraińskiej, bowiem w tych częściach Polski i Ukrainy, które były pod jarzmem moskiewskim, nie mogło być mowy o jakiejkolwiek swobodzie. W Galicji powstały pierwsze kadry wojska polskiego: Legjony: w Galicji utworzone zostały pierwsze zbrojne szeregi ukraińskie: strzelcy siczowi. Przyszedł ciężki okres okupacji rosyjskiej. I przypomniał tow. Hankiewicz szczególik charakterystyczny, jak wówczas, gdy ze łzami radości witali zarówno Polacy, jak i Ukraińcy galicyjscy — oswobodzenie Lwowa z rąk rosyjskich — w ślad za wojskami rosyjskiemi uciekali razem ze Lwowa renegat ukraiński, moskalofil, dr. Dudykiewicz i... p. Stanisław Grabski!

A potem znowu podobieństwo losów Polski i Ukrainy: Rada Regencyjna w Warszawie i Rząd hetmana Skoropadzkiego na Ukrainie. Nadchodzi listopad 1918 r, wielki przewrót dziejowy, Polska zrzuca z siebie jarzmo okupacji niemieckiej, powstaje Rząd Ludowy. Piłsudski staje na czele zbrojnych szeregów polskich, a w tym samym czasie ataman Petlura na czele strzelców siczowych idzie przeciw Skoropadzkiemu!

Ale wojna polsko - ukraińska w 1918 r., wojna, jak zaznaczył tow. Hankiewicz, w skutkach fatalna dla obu stron, gdyż oba te narody osłabiająca — zaogniła stosunki polsko - ukraińskie. Tylko wzajemne braterstwo, polityka porozumienia dwuch narodów, jako równych z równymi, mogłaby utrwalić pokój we wschodniej Galicji. Miast tego, reakcja polska prowadzi tam politykę prześladowań i gwałtów. Teodorowicze i Skarbkowie stosują we wschodniej Galicji metody Stołypina: niema tam wcale życia politycznego, gnębi się ruch kulturalny i narodowościowy ukraiński, ludzi wsadza się do więzień bez żadnej winy. Sprowadza się polskich kolonizatorów, parcelując między nich majątki i t d. i t. d.

Wprowadzenie przez Polskę w życie projektu P. P. S. o autonomji terytorjalnej dla wschodniej Galicji oznaczałoby poło-

żenie kresu polityce represji w stosunku do ludności ukraińskiej i byłoby rozwiązaniem sprawy polsko - ukraińskiej na jedynie racjonalnej, pokojowej drodze.

Jedynie w braterskim sojuszu Polski i Ukrainy, jak i wszystkich narodów wschodu, leży rękojmia ich jasnej przyszłości — podkreślił z mocą tow. Hankiewicz — a tlko wybranie przez Polskę drogi, opartej na polityce wyzwolenia narodów, może do tego doprowadzić!

Doskonały odczyt tow. Hankiewicza przyjęli zebrani burzą oklasków.

***

Następnie zabrał głos tow. *Hołówko*, który dorzucił ze swej strony kilka uwag na temat stosunku Polski do Ukrainy, podkreślając jak ważnem będzie dla Polski istnienie niepodległego państwa ukraińskiego i ścisły z nim sojusz.

Przymierze z narodami które wchodziły w skład byłej Rosji: państwami baltyckiemi i Ukrainą będzie dla Polski ochroną przeciwko niebezpieczeństwu ze strony Niemiec i Rosji. A jeśli chcemy, by Rząd kijowski, który musi powstać, był naszym sprzymierzeńcem, musimy—zakończył tow. Hołówko — przedewszystkiem załatwić sprawiedliwie sprawę wschodniej Galicji. Jedynem zaś rozwiązaniem sprawy jest nadanie wschodniej Galicji będącej krajem polsko - ukraińskim, autonomji terytorjalnej.

Potężnym okrzykiem: „Niech żyje niepodległa Ukraina“ zakończyli zebrani wczorajszą manifestację.

Zblizka i zdaleka.

OPAMIĘTAJ SIĘ, DZIEDZICU!

Zbliża się dzień 1 kwietnia i ze wszystkich stron zapowiadają masowe usuwanie parobków. Pisaliśmy tyle razy o niebezpiecznej polityce polskiego „Bund der Landwirthu“, to znaczy „Związku Ziemian“. Duch jego jest pruski, metody pruskie i wpatrzony we wzory junkiersko-pruskie — kroczy Związek Ziemian konsekwentnie po drodze wojny klasowej bezlitosnej, niemiłosiernej, logicznej. Szatan w piekle Dantego mówi: „Pamiętaj, że jestem logiczny“. I często w dziejach zauważyć można, jak szatan logiczny, konsekwentny, zanadto logiczny, bezlitośnie konsekwentny w ostatecznym rezultacie — prowadzi do ruiny zamierzeń złych, szkodliwych, w egoizmie klasowym kapitalistów poczętych. Szatan, jak uczy wielki poeta, często chce źle, a czyni w ostatecznym rezultacie dobrze i zamierzenia jego, złe, potworne, poczęte i przeciwko człowiekowi, przeciwko sumieniu, przeciwko prawdzie — rozpadają się w nicość. Jak pałace krzywdy, budowane z nędzy, wiązane krwią wydziedziczonych — pękają i rozpadają się w gruzy...

Kto pamięta rozwój pruskiego, junkierskiego „Związku Ziemian“, wszechmocnego w państwie pruskiem Hohenzollernów, kto pamięta jego butę, jego bezwzględność i jego arogancję społeczną; kto pamięta jego obojętność dla celów ogólnych, dla interesów powszechności, jego zimną, brutalną bezwzględność w stosunku do klasy pracującej, do robotników rolnych, do płacenia podatków, jego bezwzględną brutalność w stosunku do polskich robotników i do interesów polskiej kultury i narodowości, ten nie może oprzeć się zestawieniu tej trzydzieści lat trwającej polityki z dniem 9 listopada 1918 roku; ten dzień był ruiną polityki prusko-niemieckiej na ostatnie lat pięćdziesiąt. Tego dnia pomszczone zostały wszystkie kultur-kampfy, wszystkie prawa wyjątkowe, wszystkie represje na wsi i w mieście, wszystkie krzywdy, nagromadzone od lat tylu, przekreślono całą politykę Bismarcków i „Związków Ziemian“, Wilhelmów i ich generałów, obszarników pruskich i pomorskich, nauczycieli z Wrześni i satrapów z komisji kolonizacyjnej. Nieprzeliczone krzywdy, nagromadzone na olbrzymim stosie — spaliły się tego dnia i dym ich dziś jeszcze, po trzech latach źre oczy Niemiec całych i popiół przysypał kraj cały i skończyła się przemoc i hegemonja prusko - junkierska i nie udały się wszystkie zamachy stanu i nikt nie mówi o powrocie na tron największego obszarnika prusko-junkierskiego Wilhelma II! I prawodastwo społeczne, nie dopuszczone w ciągu lat dwudziestu pięciu na wieś pruską — połamało przed trzema laty wszystkie tamy i groble, zbudowane długotrwałą pracą reakcji, i dziś parobek wiejski zrównany jest w prawach swoich z robotnikiem miejskim i za strajki nikt w więzieniu nie siedzi i żadnych procesów o burzenie jednej części ludności przeciwko drugiej nie ma. Junkier pruski pieni się i złorzeczy. Krzyżacki kułak wyciąga w stronę parlamentu i rządu i organizacji robotniczych, ale na nic wszystkie poczynania zamachowe; na nic chowanie broni po śpichrzach i stodołach; na nic zjazdy i konszachty i tajne po lasach rozmowy. Przyszedł koniec światu pruskiego Związku Ziemian...

Rzeczpospolita nasza, zmartwychpowstała tego samego dnia, kiedy w gruzach dawnego pruskiego porządku ginął przepych i sława pruskiego Związku Ziemian, znajduje się dzisiaj pod berłem obszarników i bogatych chłopów. Ich wola rządzi nami. Ich wolę spełnia rząd i sąd. Ich jest dziś jeszcze prawo i większość w Sejmie; za nimi stoi ksiądz i gazeta. Oni reprezentują Polskę za granicą. Do czasu, rzecz prosta! Koło historji toczy się z nieubłaganą siłą. Biada tym, co się w poprzek jego kładą drogi! Rośnie klasa robotnicza, dojrzewa, gromadzi doświadczenia w krwawym zdobyte wysiłku, powstaje nie „z roli ani z paskarskiej soli“, powstaje, jak ów wielki wódz przeszłości, „z bolu“, z walki nierównej o lepsze jutro, o ludzkie prawo, o równość wobec prawa, o bezpieczeństwo osoby, o dostojeńswo swoje... Walka ta jest wielka i okrutna, bo nierówna. Ale musi być wygrana. I będzie wygrana, tak, jak wygrana została na całym Zachodzie, wszędzie. I tam też tow. Kwapińscy siadywali po więzieniach za tak zwane „nawoływanie do strajku“ — a dziś, dziś niema sądu, niema sędziego, coby odważył się na czyn, podobny temu, który ugodził przed niedawnym czasem w tow. Kwapińskiego!

Za parę dni drogi całego kraju zapełnią się parobkami, wypędzonymi z czworaków. Znamy te wozy, wypchane nędznemi statkami, dziećmi, babami. Znamy te widoki nędzy i opuszczenia, obrazy godne Goya'i i Steinlena, obrazy, nie mające jeszcze u nas swojego wyrazu artystycznego (ale i to przyjdzie!). Każdy taki wóz powinien być ostrzeżeniem. Każdy taki wóz wiezie bowiem nietylko chudobę i choroby, wiezie oraz zalążki coraz większego niezadowolenia, zalążki buntu i gniewu ludowego. Ach! wiemy, te argumenty tylko śmiech budzą w matadorach związków ziemiańskich. Bunt parobków? Gniew ludu? Czy lud nie chodzi już więcej do kościoła? Czy księdza nie słucha, gdy ten mu pokorę poleca i cierpliwość i poszanowanie dla władzy, co to od Boga jest dana? Argumenty rozumu nie mają dostępu do głów, opanowanych przez jednostronny interes kapitału i budowanej na nim władzy. Rozum wskazałby drogę, gdyby był argumentem w świadomości tych, co znają tylko siłę. Siłę pieniądza, siłę brutalną, bezlitosną właścicieli narzędzi pracy. I dlatego dziś i jutro i w ciągu całego miesiąca kwietnia drogi polskie zaludnią się: to będzie się odbywała wędrówka parobków, szukających pracy i przytułku. Dziedzic mówi: precz! ale historja woła: opamiętaj się, dziedzicu! I historja ma zawsze ostatnie słowo. Spełniają się jej wyroki bez apelacji. Nie pomoże wymowa obrońców, nie pomoże sędzia, także członek związku ziemian... Historja przejdzie nad tym światem wyzysku i krzywdy, bezlitości i bezrozumu—do nowego rzeczy porządku!

Ostatni czas! Historja woła: opamiętaj się, dziedzicu!

Henryk Bezmaski.

Strajk dozorców domowych

Wczoraj o godz. 11 rano w sali teatru „Powszechnego“ przy zbiegu ul. Leszno i Żelaznej odbyło się walne zgromadzenie dozorców, zwołane przez zblokowane związki zawodowe dozorców domowych. Przybyło przeszło 3,000 dozorców. Na początku zebrania odczytano list, podpisany przez naczelnika wydziału Ministerjum pracy i opieki społ., p. T. Ulanowskiego, tej treści: „Ministerjum pracy i opieki społ. komunikuje, że sejmowa komisja prawnicza, w której przedstawiciel Ministerjum bierze udział, dn. 23 b. m. wysłuchała sprawozdania podkomisji w sprawie podwyżki komornego i prawdopodobnie w najbliższym czasie poweźmie uchwałę w tej sprawie. Po powzięciu tej uchwały Ministerjum wdroży pertraktacje między właścicielami domów a dozorcami“. Po omówieniu sprawy żądań ekonomicznych i stanowiska dozorców wobec nieotrzymania żadnej odpowiedzi na żądania, przyjęto jednogłośnie rezolucję następującą: „Dn. 23 b. m. upłynął termin odpowiedzi na przedstawione przez nas żądania. Właściciele nieruchomości do dnia dzisiejszego nie dali żadnej odpowiedzi, zaś Ministerjum pracy i op. społ. ze swej strony nie rozpoczęło żadnych kroków w celu porozumienia się stron. We wszystkich zawodach robotnicy otrzymali podwyżki, stosownie do wzrostu drożyzny, tylko stanowisko właścicieli nieruchomości jest pod tym względem nieprzejednane. Wynagrodzenie dozorcy domowego odbywa się na zasadzie umowy — w większości wypadków niedotrzymywanej — z miesiąca stycznia 1921 r. To nieprzejednane stanowisko właścicieli nieruchomości przejawiło się w lipcu 1921 r., kiedy zblokowane związki zawodowe dozorców domowych żądały podwyżki pensji o 300 proc., a którą lokatorzy zgadzali się pokryć w całości, czego dowodem jest podpisany wspólny protokół z dn. 4 września 1921 r., wreszcie odmowna odpowiedź na żądania z dn. 22 października 1921 r. Obecne stanowisko właścicieli nieruchomości, pozostawiające żądania nasze bez żadnej odpowiedzi, jest wyzwaniem nas do walki, którą solidarnie podejmujemy i prowadzić będziemy aż do zwycięskiego zdobycia ostatniego postulatu naszych żądań. Nie mamy nic do stracenia, chyba nędzę i ubóstwo rodzin naszych. Niech raz nareszcie skończy się niedola dozorcy domowego, wyzyskiwanego w haniebny sposób przez właściciela domu, a gnębionego przez policję na zasadzie starego rządu. Zważywszy powyższe, solidarnie jak jeden mąż postanawiamy rozpocząć od dnia dzisiejszego bezwzględny i całkowity strajk. Oddać klucze od bramy właścicielowi domu, względnie administratorowi, niech ci, co nas wyzyskują, spełniają nasze czynności. Wszelką pracę, należącą do dozorcy domowego zawiesza się do czasu uwzględnienia naszych słusznych żądań“.

Tym sposobem wczoraj o godz. 2 po poł. wybuchł strajk wszystkich dozorców domowych w Warszawie. W nowych żądaniach zarząd związków wprowadził podział wynagrodzenia dozorców według czterech kategorji: I — 35,000 mk., II — 30,000 mk., III — 25,000 mk. i IV — 15,000 mk. miesięcznie, prócz tego 13-ta pensja, światło, opał, kożuch, buty ciepłe, spodnie i bluzz do pracy, oraz narzędzia do pracy mają dostarczyć właściciele domów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

W sprawie przetrzymywania w areszcie posła Dąbala.

INTERPELACJA

posła Tadeusza Regera i tow. ze Z. P. P. S. do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie niezgodnego z prawem przetrzymywania w areszcie śledczym w Warszawie posła na Sejm ustawodawczy Jana Dąbala.

Na podstawie uchwały Sejmu, zezwalającej jedynie na ściganie sądowe posła Jana Dąbala, sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Warszawie zarządził aresztowanie posła Jana Dąbala i przetrzymanie go w areszcie śledczym.

Aresztowanie nastąpiło w pierwszych dniach grudnia 1921 r., tymczasem dopiero teraz sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie świadków, skutkiem czego areszt trwa już z górą trzy i pół miesiąca. Jak pisma donosiły poseł Dąbal na znak protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu go w areszcie i złemu traktowaniu w areszcie śledczym już dwukrotnie urządzał głodówkę dobrowolną, a skutkiem przejść więziennych ciężko zachorował.

Wobec powyższego zapytujemy Pana Ministra, czem uzasadni tak długie przetrzymywanie w areszcie śledczym posła Jana Dąbala? i jak wytłomaczy przytoczone powyżej okoliczności?

Warszawa, dn. 24 marca 1922 r.

Kronika polityczna.

WYJAZD MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjechał wczoraj do Paryża w towarzystwie p.p. Tadeusza Romera i d-ra Skowrońskiego. Równocześnie z nim udał się do Paryża poseł francuski p. de Panafieu.

***

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SANITARNA.

Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie wysłała wczoraj do sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Ericka Drumonda następującą depeszę: Zważywszy, że Rada Ligi Narodów podczas obecnej sesji paryskiej całkowicie nie będzie mogła zająć się rezultatami prac europejskiej konferencji sanitarnej w Warszawie, które to prace potrwają do końca bieżącego miesiąca, zważywszy dalej, że sytuacja epidemiczna Europy wschodniej stanowi istotny czynnik problematu odbudowy Europy, którego zbadanie będzie miała za zadanie konferencja genueńska, zwołana na dzień 10 kwietnia, przewodniczący oraz biuro konferencji sanitarnej w Warszawie proszą p. sekretarza generalnego, aby zwrócił uwagę Rady Ligi Narodów jeszcze podczas obecnej sesji paryskiej na konieczność poczynienia wszelkich dyspozycji, aby rezultaty ankiety sanitarnej oraz powzięte przez konferencję warszawską zalecenia, dotyczące niezwłocznej akcji, zostały w drodze nagłej zakomunikowane konferencji genueńskiej, tak aby umożliwić zebranym w Genui rządom powzięcie zaraz na samym początku konferencji decyzji, dotyczącej niezwłocznej akcji, jakaby miała być podjęta.

***

SPRAWA PIĘCIU GMIN NA PRAWYM BRZEGU WISŁY.

Parlamentowi Rzeszy złożono wniosek podpisany przez wszystkie partje, prócz komunistów, a oświadczający się przeciwko decyzji komisji granicznej w sprawie miejscowości położonych na prawym brzegu Wisły. Wniosek przyjęty został jednomyślnie. Komuniści powstrzymali się od głosowania.

***

Rada Ambasadorów w dn. 25 b. m. zajmowała się sprawą zwrotu Polsce kilku gmin, położonych za Wisłą; sprawę postanowiono odroczyć do chwili uregulowania żeglugi na Wiśle.

Sprawozdanie literackie.

Stefan Grabiński — *„Niesamowita opowieść“* (wybór nowel). Lwów, 1922 r. Nakład „Wydawnictwa dzieł pogodnych“.

Stefan Grabiński jest jedynym bodaj w literaturze polskiej pisarzem, czerpiącym tematy pełnemi garściami z dziedziny podświadomych stanów jaźni ludzkiej. Złączony niejako węzłami pokrewieństwa duchowego z Poe'm i Hoffmanem, zwłaszcza z tym ostatnim. Grabiński stanowi niezwykle interesujace zjawisko w szarzyźnie twórczości beletrystycznej najmłodszej generacji. Groteskowa fantazja autora „Demona ruchu“ przypomina b. silnie odrębną indywidualność Hoffmana. Nie znaczy to jednak, by Grabiński nie posiadał własnej i wyraźnej fizjonomji. Podkreśleniem pewnej filiacji duchowej stwierdzam niejako ciągłość i nieprzerwalność pewnych kierunków i upodobań.

Niewątpliwie, „Demon ruchu“ był zapowiedzią talentu dużej miary. Grabińskiego pasowano uroczyście na poetę dróg żelaznych, jako, że pierwszy zaczął czerpać tematy z dziedziny życia kolejowego. Krokiem tym skądinąd dowiódł Grabiński ogromnego wyczucia tempa współczesności, jej potrzeb i tęsknot. Boć przecie marzenie dzisiejszych poetów wędruje zazwyczaj nasypem kolejowym i w rytm kół parowozu wplata melodję tęsknoty. Niesamowite opowieści o „błędnych pociągach“, o maszynistach i pasażerach, gnębionych zjawą tęsknoty — na pograniczu dwóch światów, gdzie błędny tor się zaczyna, przeniknięte były dużą dozą poetycznego wzruszenia i odznaczały się świeżością pomysłu. Jak powiedziałem, Grabiński intuicyjnie wyczuł istotę współczesnej epoki, zaklętej w gorączkowy i niespokojny pęd pociągów. Przyznać należy również, że w operowaniu środkami artystycznymi okazał się Grabiński majstrem nielada, aczkolwiek na niektórych nowelach znać aż nadto widoczny pośpiech oraz gorączkę tworzenia.

„Niesamowita opowieść“ jest zbiorem nowel, powstałych pod wpływem badania tajemnic podświadomości ludzkiej, a więc rozdwojenia osobowości, pewnych stanów telepatycznych i halucynacyjnych, graniczących nieomal z obłędem i t. d. Z tematami tymi zresztą wystąpił Grabiński już w „Szalonym pątniku“. O ile jednak w poprzednim tomie tematy te budziły niejako zainteresowanie ze względu na świeżość i nowość, o tyle w „Niesamowitej opowieści“ zainteresowanie słabnie, a czytelnik odnosi wrażenie, jakoby niektóre z tych opowieści już gdzieś czytał.

Dla Grabińskiego osią zainteresowania poetyckiego jest przedewszystkiem i raczej treść, niż forma. Treść ta jednak z jednej strony stoi w słabej łączności z rzeczywistością, z drugiej zaś — nie ma nic wspólnego z mistycyzmem takiego np. Poe'go lub Novalisa. W „Demonie ruchu“, a poniekąd i w „Szalonym pątniku“, zwłaszcza w noweli, osnutej na tle życia Indjan (tytułu nie pamiętam!), poetycka wyobraźnia przebijała z każdej nieomal stronicy, nadając utworom Grabińskiego charakter jakichś wizji i marzeń fantastycznych. W „Niesamowitej opowieści“ czar poetycki prysnął, jak bańka mydlana, pozostała — *naga rzeczywistość, która jednak rzeczywistością nie jest.* Autor pragnie przy pomocy realizmu wmówić wszelkiemi siłami w czytelnika, że takie stany halucynacyjne i telepatyczne istnieją w rzeczywistości. I tu właśnie tkwi — mojem zdaniem — nieporozumienie, którego można było uniknąć przez pogłębienie tematu, a właściwie zabarwienie go odczynem mistycyzmu. Środki realnej prawdy, którymi operuje artysta, są tak ubogie, że nie mogą wypowiedzieć całej głębi podświadomej istoty człowieka. Czytelnik nie wierzy autorowi i wytwarza się sytuacja podobna do sytuacji w słynnej bajce Kryłowa, gdzie łabędź, rak i szczupak ciągną wóz w trzy przeciwne strony, nie mogąc go ruszyć z miejsca, zamiast stanąć wspólnie przy dyszlu.

Traktowanie problematów metafizycznych oraz zjawisk duchowych z wyjątkowym realizmem grozi Grabińskiemu poważnem niebezpieczeństwem nietylko wyjałowienia, ale i zatraty tych wszystkich walorów, jakie wniosła jego indywidualność do „Demona ruchu“. Grabiński zajmuje w literaturze polskiej tak odrębne stanowisko, że rozwój tej indywidualności budzi powszechne zainteresowanie.

„Niesamowitą opowieścią“ stanął Grabiński do pewnego stopnia w jednym szeregu z Eversem, który — bezwątpienia — jest pisarzem dużej miary, ale którego szeroki kolportaż wszelkich tajemnic zakrawa poprostu na krasomówstwo i mistyfikację.

Dlatego — mając w pamięci pełne ekspresji dramatycznej i zabarwienia politycznego nowele z „Demona ruchu“—życzę autorowi, aby indywidualność swą skąpał w ożywczem źródle tęsknot poetyckich, a do realizmu „Niesamowitej opowieści — już więcej nie powracał.

E. K.

Złote myśli

Wytwarzanie ludności, jak wytwarzanie roślin, polega nie na tem, ażeby siać na oślep roślinę, która wschodzi, gdzie chce i jak chce, albo więdnie i umiera; lecz na tem, ażeby owe dzieci wychować, wykształcić, dać im cel moralny i cel praktyczny w życiu.

(Paul Margueritte).

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Historja nowoczesnego socjalizmu — drugi wykład historji nowoczesnego socjalizmu tow. Mikołaja Hankiewicza odbędzie się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, dn. 27 b. m. 1922 r. o godz. 7 wiecz.

Odczyt na Jerozolimie — w środę dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, tow. Mikołaj Hankiewicz wygłosi odczyt n. t. „Kwestja narodowościowa a socjalizm". Wstęp dla członków Partji za legitymacjami — dla sympatyków za bezpłatnemi biletami wydawanemi przez komitet dzielnicy.

Odczyt D-ra J. Zielińskiego. W środę dn. 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, Dr. J. Zieliński wygłosi odczyt n. t. „Hygiena a praca".

Cykl wykładów p. t. „Historja nowoczesnego socjalizmu". Znany i zasłużony działacz ukraińskiego ruchu socjalistycznego i teoretyk socjalizmu, tow. Mikołaj Hankiewicz, wygłasza w lokalu O. K. R. PPS. Al. Jerozolimskie 6, cykl wykładów n. t. „Historja nowoczesnego socjalizmu" (Dzieje ruchu robotniczego — rozwój myśli socjalistycznej od początku 19 stulecia do naszych czasów).

Kolejowa org. PPS. W środę dn. 29 b. m. o g. 6 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja kolejowej organizacji PPS.. We wtorek o godz. 5 pp. posiedzenie komitetu.

Wydział kulturalno-oświatowy. W poniedziałek dnia 27 marca o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału kulturalno-oświatowego.

Powiśle. W poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego Powiśla.

Powązki. We wtorek dn. 28 b. m. o godz. 7 w. w lokalu Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powązki. W poniedziałek dn. 27 o godz. 7 wiecz. posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. We wtorek dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste, w poniedziałek o godz. 7 wiecz. posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. We wtorek dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Brukowa 29-a odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Praskiej.

N. Brudno. We wtorek dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Oknicka 16, odbędzie się posiedzenie dzielnicy N. Brudno.

Ruch zawodowy.

ZE ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH.

W sprawie bezrobocia na wsi i umów zbiorowych.

Manifestacje robotników rolnych w Sierpcu.

Na walnym zjeździe oddziału Związku zawodowego robotników rolnych w dn. 19 marca przyjęto jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, iż stanowisko obszarników jest prowokacyjne, gdyż na miejsce masowo wydalonych robotników, obszarnicy przyjmują ludzi z wyrobku, nie godzą zaś robotników z konotatkami; na komisjach polubownych obszarnicy zachowują się również prowokacyjnie, okazując niechęć do godzenia robotników z konotatkami i żądają, by robotnik, którego przyjmują, miał 3 i więcej posyłek, co jest szydzeniem z robotników, masowo szukających pracy!

Rezolucja protestuje przeciwko tym prowokacjom obszarniczym i stwierdza gotowość stanięcia do walki w obronie zagrożonych praw na wezwanie Zarządu Głównego Zw. zaw. rob. rolnych.

Po uchwaleniu i wysłuchaniu przemówień zorganizowaliśmy imponujący pochód, złożony przeważnie ze zwolnionych robotników, który ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" ruszył pod starostwo.

Pan starosta przyjął delegację i wysłuchawszy oświadczeń, przyrzekł, że wyśle nasze żądanie do województwa, my zaś oświadczyliśmy, że za wynikłe wskutek postępowania ziemian strajki i bezrobocia nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.

Centralny Zw. Prac. Fotograficznych. Dn. 23 b. m. odbyła się konferencja delegatów Zw. Prac. Fotografów (Nowogrodzka 27), Zw. Zaw. Pracowni Fotograficznych (Leszno 49) i Zw. Współpracowników Fotograficznych dla Małopolski (Lwów), która uchwaliła 1) Obranie Zarządu Naczelnego Zw. Centralnego (obie sekcje z oddziałami na prowincji), składającego się z 6 członków, (po 3 z obu Zarządów Warsz. (Sekcji). 2) Po ukonstytuowaniu się Naczelnego Zarządu — Związek Centralny przystąpi do Centralnej Komisji Związków Zawodowych. 3) Kwestję funduszu zapomogowego (środki zdobywania oraz rozdawania) opracuje Naczelny Zarząd. 4) Niezwłocznie po rozpoczęciu swej działalności, Zarząd Centralny przystąpi do organizowania oddziałów na prowincji, tudzież poczyni przygotowania celem zwołania zjazdu ogólno-krajowego

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 7,0°, najniższa — 1,3°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno (miejscami przejaśnienie się nieba), cieplej, słabe wiatry z kierunków południowych.

Rejestracja sił fachowych. W celu uzupełnienia sił fachowych pracujących w Rosji w okresie ostatnich lat 50-ciu Biuro Delegacji Polskiej na Konferencję w Genui przy Prezydjum Rady Ministrów, prosi wszystkich, którzy jeszcze nie zarejestrowali się, o podanie o sobie, jak również o swoich znajomych treściwych ale dokładnych danych następujących: a) nazwisko i imię, b) fach i tytuł zawodowy, c) lata w których pracował w Rosji, d) szczegółowy adres i nazwa zakładu przemysłowego w Rosji, w którym pracował do czasu przewrotu bolszewickiego, e) zakład naukowy techniczny, który ukończył, f) obecny adres. Podlegają rejestracji głównie następujący fachowcy: 1) Dyrektorowie i kierownicy zakładów, fabryk, kolei żel. i t. p. 2) Profesorowie uczelni technicznych. 3) Inżynierowie, chemicy, technicy, architekci, budowniczowie, starsi urzędnicy zakładów przemysłowych i majstrowie-kierownicy warsztatów. 4) Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, biur technicznych i budowlanych, przemysłowcy i przedsiębiorcy robót. Powyższe dane należy składać osobiście lub listownie pod adresem Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, Czackiego 3/5.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. Wielka Ententa — z tego cyklu dzisiaj, 27 b. m. w sali Tow. Hygienicznego o godz. 8 wiecz. dyr. William J. Rose z Winnipegu wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami i filmami n. t. „Ludy Stanów Zjednoczonych".

WYPADKI.

Tajemnicze znikanie maszyn do pisania. Niedawno w detaszowanej kompanji nr. 1 w Jabłonnie skradzioną została maszyna do pisania. Sprowadzono maszynę nową i w nocy z 24 na 25 b. m. z kancelarji znów maszyna zginęła. Rano spostrzeżono otwarte okienko w kancelarji, przez które złodziej miał wynieść maszynę. Niezbyt sprytny był to jednak złodziej, gdyż okienko jest tak małe, że maszyna przez nie wyniesioną być nie mogła, drzwi kancelarji zaś były zamknięte od wewnątrz, gdzie nocował jeden z żołnierzy, pracujących w tejże kancelarji. To też został on aresztowany, okazało się bowiem, że skradł on maszynę i symulował kradzież z zewnątrz.

Kradzieże na poczcie. W ostatnich dniach do urzędu śledczego wpłynęło bardzo wiele skarg o zaginionych na poczcie przekazach na dolary, przysłane z Ameryki. Po sprawdzeniu okazuje się, że wszystkie przekazy zameldowane zostały już dawno w odpowiednich bankach wypłacone, czyli, że kradzieży tych dokonywała banda zorganizowana pod kierunkiem p. Tadeusza I[illegible]arskiego, niedawno zdemaskowana. Obecnie już podobne fakty się nie zdarzają, albowiem wszyscy winni zostali z poczty usunięci i przez urząd śledczy aresztowani.

Z sądów.

O udział w zbiegowisku.

Jan Chrobot, Jan Sworczak, Antoni Marszał, Andrzej Czuliński, Jan Woźniak i Jan Roscszczuk zostali przez Sąd Okręgowy w Białej uznani za winnych udziału w zbiegowisku publicznem, które działając wspólnemi siłami uczestników uwolnili w dn. 22 marca 1919 r. zaaresztowanego z miejsca zamknięcia. Chrobot został skazany na 8 miesięcy więzienia, pozostali oskarżeni na 6 miesięcy. Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczności łagodzące winę i uznał, iż jest to wypadek mniejszej wagi.

Sprawa ta na skutek apelacji oskarżonych przeszła do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który po zbadaniu świadków i wysłuchaniu wyczerpującej obrony, wnoszonej przez adw. Heronima Heymana (z urzędu) i tow. adw. Nejmarka z wyboru, wyrok Sądu Okręgowego w Białej uchylił, uznał, że oskarżeni nie są winni udziału w zbiorowisku, które uwolniło zaaresztowanego z miejsca zamknięcia, lecz, zmieniając kwalifikację czynu, zawyrokował, iż oskarżeni winni są udziału w zbiegowisku, które dopuściło się przeciwdziałania przemocą sile zbrojnej i za to skazał wszystkich oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny zastosował ustawę w przedmiocie amnestji, która zmniejsza karę powyższą do 3 miesięcy i zawiesił wykonanie wyroku na 3 lata.

Sport.

K. S. Polonja — Warszawianka 4 : 0 (1 : 0).

Sobotnia gra, prowadzona na terenie pokrytym wodą i śniegiem, przedstawiała się naogół nieciekawie. Ogromna przewaga Polonji uderzała już w pierwszych minutach. Akcja toczy się wyłącznie na polu Warszawianki. Ataki Polonji z powodu mokrego terenu nie dają spodziewanych wyników. dopiero w czterdziestej minucie atak Polonji przebił się przez linję obrony i zdobywa pierwszą bramkę. Rezultat ten pozostaje bez zmiany do przerwy. Po pauzie przewaga Polonji jeszcze wzra-

sta. Polonja osiąga w krótkim czasie trzy następne bramki. Wynik ostateczny 4:1 na korzyść Polonji. O ile w Polonji dawało się odczuć sumienną pracę trenera Kimptona, o tyle w Warszawiance dziwnie uderzała nieudolność ataku, który nie potrafił wywalczyć sobie ani jednej odpowiedniej do uzyskania bramki sytuacji.

Sędziował dobrze p. Jacheć.

Niedzielne zawody piłki nożnej między Wojskowym Klubem Sportowym a Akademikami, z powodu złego stanu boiska nie doszły do skutku.

Ropod.

Teatr i Muzyka.

Z „TEATRU NOWEGO".

„Japonka", operetka w 3-ch aktach. Muzyka E. Benatzky'ego.

Pomysł do libretta tej operetki wywodzi się, w sposób widoczny, od „Madame Butterfly" i jej podobnych: w środowisku gejsz—romans przybysza amerykańskiego z piękną córą miejscowego ludu. Aby zaś była i odmiana, — przeto szlachetny amerykanin, nie ciągnąc korzyści z równie uproszczonej, co poetycznej formy zawarcia małżeństwa, poczytuje siebie za prawdziwego i dozgonnego męża, a swoją uroczą, egzotyczną żonę — za prawdziwą małżonkę. I jakkolwiek takich widocznych, realnych następstw, jak w dramacie Pucciniego, „małżeństwo" to za sobą nie pociąga, jakkolwiek nie on od niej, ale ona od niego ucieka, — on dotrzymuje jej wierności i ostatnia scena ukazuje nam oboje kochanków-małżonków, połączonych z sobą — tym razem — prawdopodobnie już na stałe. To niezbyt oryginalne libretto zbudowane jest jednak nieźle i zawiera szereg ładnych, lirycznych, a także szczerze dramatycznych sytuacji. Wreszcie: nie ostatnią jego zaletą jest, że całej akcji pozwala się skoncentrować na postaci tytułowej, dla której „Teatr Nowy" posiada niezrównaną reprezentantkę — w p. Ćwiklińskiej.

Z muzyką — rzecz się ma najzupełniej tak samo, jak z librettem. Mniej lub więcej delikatne reminiscencje, analogje melodyjne, rytmiczne nasuwają się co chwilę: jeśli nie „Ostatni walc", to „Czardaszka", lub „Biały mazur", wreszcie ktoby tam już pamiętał, która z tuzina tych „najpiękniejszych", „najlepszych" operetek!... Niemniej to, co jest, jest zupełnie miłe, niepozbawione smaku, melodyjne. Wiele sposobności do tańca, tańca modnego, iskrzącego się rytmem, tańca symfonji, rytmu i ruchu: tutaj prym wiodą pp. Makarowa i Luziński, ale obok nich p. Dobosz-Markowska, p. Zdanowicz i inni.

W roli tytułowej występuje p. Ćwiklińska: artystka w każdym calu świetna. Jej Jola jest postacią konsekwentnie przemyślaną, żywą, zawsze naturalną, na każdym kroku świadczącą o wybitnej inteligencji i o talencie artystki. Jej śpiew — piękny: nawet z ustępami, które przekraczają skalę jej głosu, p. Ćwiklińska daje sobie doskonale radę. Reszta odtwórców stanowi tylko tło, z niektóremi wyjątkami, szare, od którego tem wyraźniej odcina się kreacja „Japonki". — P. Ramaniszyn wystarczyłby głosowo, gdyby jego postać nadawała się lepiej do ról amantów, gdyby jego gra, gestykulacja, mimika, djalog — były naturalniejsze, bardziej wyrobione.

Ładną, zgrabną, pociągającą postać stwarza p. Dobosz-Markowska. — P. Zdanowicz, wyzbywszy się pewnej początkowej sztywności, rozegrał się i bawił wszystkich swą żywą grą i zgrabnym tańcem; ten młody artysta posiada talent i przyszłość przed sobą. — Zabawnym, dobrym konsulem Bratfordem jest p. Dowmunt; pełnym charakteru studentem japońskim — p. W. Rapacki.

Ostatnia nowość „Teatru Nowego" zdobyła sobie niewątpliwy sukces i powinna się przez dłuższy czas utrzymać na afiszu.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Demon".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Bolszewicy".
Teatr Bogusławskiego. Dziś „Ahaswer" i „Dziewiczy wieczór".
Teatr Reduta. Dziś „Ulica dziwna".
Teatr Polski. Dziś „Mąż idealny".
Teatr Mały. Dziś „Gałganek".
Teatr Maska. Niema przedstawienia. Jutro premjera.
Teatr Komedja. Dziś „Jutro pogoda".
Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmu".
Teatr Nowy. Dziś „Japonka".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Pan. „Panowie morza".

Minęły już czasy, gdy „panami morza" byli korsarze. Film na ten temat także już nie jest nowością. Z tego banalnego motywu możnaby, coprawda ułożyć nawet zajmującą opowieść, lecz autorowi wyświetlanego obecnie w kino „Pan" obrazu nie powiodło się to zgoła. Akcja wlecze się nudnie, wszystkie sytuacje są naciągnięte. Nawet staranna wystawa i bardzo nieraz efektowne zdjęcia nie ratują całości. Jedynie postać małego Robby, świetnie interpretowana przez znanego już Warszawie Tytusa Łubieńskiego wywołuje uśmiech na twarzy widza, zmęczonego widokiem walących się stosów trupów i potrzaskanych okrętów — w takt bardzo wesołej muzyki.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.
Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.